

KOMENTARZE DO LISTÓW Z KSIĘGI OBJAWIENIA

(Księga Objawienia 2:1 – 3:22)

KILKA ISTOTNYCH INFORMACJI TYTUŁEM WSTĘPU

Czytając listy z Księgi Objawienia trzeba mieć świadomość, że to nie są listy adresowane do zborów ani do kościołów, tylko do przełożonych zgromadzeń Bożego ludu, którzy zostali powołani przez Chrystusa. Dlatego na wstępie trzeba tutaj wyraźnie zaznaczyć, że:

Każdy z nich był dojrzałym i wypróbowanym przez Boga uczniem Chrystusa i bratem w Chrystusie, który zgodnie z wolą Boga narodził się na nowo z wody i z Ducha, i miał w nienawiści tradycję swoich ojców, dlatego Chrystus wciąż trzymał go w swojej dłoni.

Żaden z nich nie był katolikiem, prawosławnym, luteraninem, kalwinistą, zielonoświątkowcem, baptystą, adwentystą, branhamowcem, wolnym badaczem pisma ani świadkiem Jehowy.

Żaden z nich nie podlegał ludzkim systemom religijnym i żaden z nich nie był wykształconym teologiem, ani księdzem, pastorem lub najemnikiem zatrudnionym przez jakąś denominację, aby panował nad Bożym ludem i ciągnął z nich zyski.

Żaden z nich nie uważał się za hierarchę, ani nie pozwalał się tytułować, bo był nowym człowiekiem i miał świadomość, że kto się wywyższa ponad innych, ten będzie przez Chrystusa poniżony.

Żaden z nich nie był wyznawcą teologii sukcesu i nie bratał się z odstępcami, którzy zaparli się Jezusa, ani nie uczestniczył w dialogu ekumenicznym z kapłanami lokalnych świątyń.

Ci bracia w cichości wypełniali swoje obowiązki i zgodnie z przykazaniem apostoła Pawła, uczciwie i własnymi rękami pracowali na swój chleb, aby nie byli zdani na pomoc innych i mogli pomagać potrzebującym - aby być solą ziemi i światłem dla ludzi tego świata. Jednak w wyniku różnych okoliczności, kilku z nich zaniedbało swoje powołanie. Dlatego w dwóch przypadkach Jezus chwali i utwierdza przełożonych zborów w Filadelfii i Smyrnie, a pozostałych napomina, ostrzegając, że nadal trzyma ich w swojej dłoni, ale nie toleruje w swoich społecznościach zaniedbań (Efez, Tiatyra, Pergamon), ześwieczeni (Sardes, Efez) i letniości (Laodycea), gdyż te rzeczy mają destrukcyjny wpływ na duchowy stan pozostałych uczniów, za których Jezus oddał swoje życie. Dlatego żaden etatowy duchowny, który jest z zawodu chrześcijaninem, nie ma prawa się z nimi porównywać, gdyż zaniedbania wymienione w tych listach można nazwać marginalnymi przy skali nieprawości, jakiej dopuszczają się dzisiaj etatowi duchowni wszystkich denominacji.

KTO MA USZY, NIECHAJ SŁUCHA!

Powyższe wezwanie kończące każdy list z Księgi Objawienia jest nawiązaniem do słów proroka Izajasza, do którego Bóg rzekł: „Idź i mów do Izraela: Uważnie słuchajcie, lecz nie rozumieście, uważnie patrzcie, lecz nie poznawajcie! Znieczulę serce tego ludu, jego uszy dotknę głuchotą, a oczy ślepotą, aby swoimi oczami nie widział i uszami nie słyszał, i sercem nie zrozumiał, i nie nawrócił się, i nie ozdrowiał! I rzekłem: Jak długo to mówić Panie? A On odpowiedział: Aż opustoszeją miasta, aż domy będą bez ludzi, a kraj stanie się pustynią. Uprawdzą ten lud daleko, a jego kraj całkowicie

spustoszę. A choćby została w nim dziesiąta część, która tu wróci, to ponownie zostanie zniszczona jak dąb lub terebint, po ścięciu którego zostanie tylko pień, który jest świętym nasieniem” (Iz 6:9-13)

W księdze Dziejów Apostolskich 28:25-28, apostoł Paweł przytacza ten fragment skłóconym żydom, mówiąc: „Dobrze Duch Święty powiedział do waszych ojców przez proroka Izajasza: Idź do tego ludu i mów: Będziecie stale słuchać, ale nie zrozumiecie. Będziecie ustawicznie patrzeć, ale nie ujrzycie, albowiem wzbilo się w pychę serce tego ludu, ich uszy dotknęła głuchota, a swoje oczy przymrużyli, aby nimi nie widzieć i uszami nie słyszeć, i sercem nie zrozumieć, i nie nawrócić się, abym ich uleczył. Niech więc będzie wam wiadome, że do pogan zostaje posłane to Boże zbawienie i oni będą słuchać”.

Natomiast w Księdze Objawienia, Jezus to samo przesłanie adresuje do pastorów i przełożonych zborów. Więc, kto ma uszy zdolne do słuchania, niechaj słucha.

„Oczy widzących będą patrzeć, uszy słyszających będą uważnie słuchać, umysły chętnych do słuchania zyskają właściwe poznanie, a język jąkających będzie mówił szybko i wyraźnie. I nie będą już głupca nazywali szlachetnym, a o łotrze nie będą mówić, że jest zacny” (Iz 32:3-5).

1. LIST DO PRZEŁOŻONEGO ZBORU W EFEZIE

„To mówi Ten, który w swojej prawicy trzyma siedem gwiazd i przechadza się pośród siedmiu złotych świeczników: Znam twoje uczynki, trud i wytrwałość, i wiem, że nie możesz ścierpieć złych i że poddałeś próbie tych, którzy podają się za apostołów, którymi nie są, i stwierdziłeś, że są kłamcami. Masz też wytrwałość i cierpiełeś dla mojego imienia, i nie ustaleś. Lecz mam ci za złe, że opuściłeś swoją pierwszą miłość. Więc przypomnij sobie z jakiej wyżyny spadłeś, opamiętaj się i spełniaj takie uczynki jak kiedyś. A jeśli się nie opamiętasz, to przyjdę do ciebie i ruszę twój świecznik z jego miejsca. Na swoją obronę masz to, że nienawidzisz czynów nikolaitów, których i ja nienawidzę. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów. Zwycięzcy dam spożywać z drzewa żywota, które jest w Bożym raju” (Obj 2:1-7).

Obecnie [Efez jest stanowiskiem archeologicznym w Turcji](#), przy ujściu rzeki *Kaystros* (*Küçük Menderes*), koło miasta *Kuşadası* w prowincji *Aydın*. A w czasach rzymskich był stołecznym miastem rzymskiej Prowincji Azji, które liczyło ok 200 tysięcy mieszkańców. Leżąc na skrzyżowaniu trzech szlaków handlowych, było bogatym centrum handlu, nauki, kultury i sztuki. Poza wysoką pozycją polityczno handlową, wielką sławę przyniósł temu miastu zbudowany przez króla Krezusa *Artemizjon*, w którym stał wielki posąg *Artemidy Efeskiej* (*Artemis* - łac. *Diana* - bogini matki świata roślinnego i zwierzęcego, gór, lasów i źródeł leczniczych), który w tamtym czasie był uważany za jeden z siedmiu cudów świata. Były tam też świątynie Wielkiej Matki *Kybele*, *Izidy*, *Serapisa* i cesarzy rzymskich, na terenie których mieszkało wielu eunuchów i prostytutek świątynnych, praktykujących nierząd sakralny. W latach 53-57 n.e., na skutek świadczania apostoła Pawła, nawróciła się tam znaczna grupa ludzi, co spowodowało, że zbor Efeski w krótkim czasie stał się trzecim co do wielkości zgromadzeniem chrześcijan w ówczesnym świecie, po Jerozolimie i Antiochii Syryjskiej. Około 70 r.n.e; przed zburzeniem Jerozolimy, w Efezie osiedlił się apostoł Jan. Tam też wrócił z zesłania na *Patmos* i zmarł około 104 roku. W Efezie spędziła ostatnie dni swojego życia także *Maria*, matka Jezusa.

Jezus w każdym liście przedstawia się inaczej, ale w każdej z tych form jest jakiś szczegół związany z danym poselstwem. Do przełożonego zboru w Efezie Jezus mówi, że jest tym, który trzyma w swojej prawej dłoni siedem gwiazd. Zadaniem gwiazd jest świecenie i wskazywanie drogi - zgodnie z tym, co pisze w Księdze Daniela 12:3: „Rozważni będą świecić jak światła na sklepieniu niebieskim, a ci, którzy przywiodą wielu do sprawiedliwości, będą świecili jak gwiazdy na wieki wieków”. W tym miejscu trzeba

zaznaczyć, że Jezus trzyma w swojej dłoni tylko tych, których osobiście powołał. Jezus nie mówi tutaj o zawodowych najemnikach ani samozwańcych kaznodziejach, którzy mają własne wizje kościoła i budują na ziemi własne królestwa, aby z pobożnych ludzi ciągnąć zyski.

Jezus ogólnie nie miał żadnych zastrzeżeń do przełożonego zboru w Efezie, z małym zastrzeżeniem, że wiele lat po nawróceniu zaczął kogoś lub coś kochać bardziej od Niego. To mogło być wszystko, począwszy od pracy zawodowej lub jakiejś pasji, poprzez dom, ogród, psa, samochód, aż po własną matkę, dzieci lub żonę, w wyniku czego stał się pantoflarzem, który w pewnym momencie zaczął słuchać żony zamiast Chrystusa. To mogła też być chęć wywierania wrażenia na ludziach i szukania własnej chwały, dlatego Jezus mówi: *„Mam ci za złe, że opuściłeś swoją pierwszą miłość. Przypomnij sobie, jaki byłeś kiedyś, zmień swoje postępowanie i spełniaj takie uczynki jak na początku, a jeśli się nie opamiętasz, to przyjdę do ciebie i ruszę twój świecznik z jego miejsca”*. Po ludzku był to tylko szczegół, ale ten szczegół z duchowego punktu widzenia dyskwalifikował tego człowieka jako przełożonego zboru, ponieważ swoim życiem dawał anty-chrystusowy wzorzec postępowania.

Jezus jest głową Kościoła, a przełożeni zborów mają być jak lampy wskazujące ludziom drogę w ciemności. Jednak gdy lampa przestanie świecić, wtedy staje się bezużyteczna, dlatego Jezus mówi do przełożonego z Efezu: *„Jeśli się nie opamiętasz, to przyjdę i zabiorę mój świecznik z tego miejsca”*, bo *„Wy jesteście solą ziemi, a jeśli sól zwietrzeje, to do niczego się już nie nadaje, tylko do wyrzucenia i podeptania przez ludzi. Wy jesteście światłością świata. Tak, jak nie ukrywa się miasta położonego na górze i nie zapala lampy oliwnej, aby przykryć ją naczyniem, tylko stawia się ją na świeczniku, aby świeciła wszystkim domownikom, tak i twoja światłość niech świeci przed ludźmi, aby widzieli twoje dobre czyny i chwalili twójego niebiańskiego Ojca”* (Mt 5:13-16). *„Bądź więc szczerym i nienagannym dzieckiem Bożym pośród tego rodu złego i przewrotnego, oraz światłem dla tego świata, zachowując słowa życia dla swojej chluby na dzień Chrystusowy”* (Flp 2:15-16).

2. LIST DO PRZEŁOŻONEGO ZBORU W SMYRNIE

„To mówi pierwszy i ostatni, ten który był umarły, a ożył. Znam twój ucisk i ubóstwo, lecz ty jesteś bogaty i wiem, że bluźnią przeciwko tobie ci, którzy podają się za żydów, którymi nimi nie są, gdyż są synagogą szatana. Nie bój się niczego, co masz wycierpieć, bo oszczerca wtrąci niektórych z was do więzienia, abyście zostali poddani próbie i będziecie w udreće przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów. Zwycięzca nie dozna szkody od drugiej śmierci” (Obj 2:8-11).

Sześćdziesiąt kilometrów na północ od Efezu leży duże miasto Smyrna (Izmir), które zbudowano na kilku wzniesieniach, dlatego budowle wzniesione na ich szczytach nazywano Koroną Smyrny. To piękne miasto w którym urodził się Homer, kilkakrotnie było niszczone przez trzęsienia ziemi, a do rozkwitu doprowadził je Aleksander Wielki. W mieście znajdował się też pogański kompleks świątynny, na który składały się świątynie Afrodyty, Apolina, Asklepiosa i Zeusa i Bogini Matki Kybele, oraz jeden z największych rzymskich amfiteatrów, mieszczący 20 tysięcy widzów.

Nowy Testament nie podaje żadnych informacji o zborze w Smyrnie, który prawdopodobnie założył apostoł Paweł w latach 54-57. Ze słów Jezusa wynika, że członkami tego zboru byli ubodzy ludzie, ale całkowicie oddani Chrystusowi, dlatego przełożony tego zboru był prześladowany zarówno przez żydów, jak i pogan. Pomimo, iż mało wiadomo o tym zborze, to jednak Jezus widział wszystkie jego problemy i nie miał do tego przełożonego żadnych uwag.

„*To mówi ten, który był umarły a ożył*”. Te słowa miały utwierdzić prześladowanych chrześcijan ze Smyrny, że w ich przypadku śmierć nie jest końcem istnienia, tylko początkiem życia wiecznego. Killkadziesiąt lat później biskupem Smyrny był Polikarp i w czasie największych prześladowań został on żywcem spalony w amfiteatrze, a wraz z nim zamordowano około 2300 chrześcijan.

Zbór w Smyrnie był ubogą społecznością, dlatego wierszu dziewiątym Jezus mówi: „*Znam twój ucisk i ubóstwo, ale wiedz, że jesteś bogaty*”. Jezus widzi przełożonego zboru w Smyrnie, jako duchowego człowieka; całkowite przeciwieństwo cielesnego przełożonego z Laodycei, który posiadał wiele ziemskich dóbr, ale jako duszpasterz był biednym, ślepym i nagim nędzarzem. Ten fragment pokazuje bardzo jasno, że stan posiadania nie jest wykładnikiem Bożej miłości ani Bożego uznania, a jedynie przejawem materializmu.

„*Błuznią przeciwko tobie ci, którzy podają się za żydów, którymi nie są, bo są synagogą szatana*”. Większość wierzących zapomina, że diabeł też jest wierzący. Ale przełożony ze Smyrny był czujny i trzeźwo myślący, dlatego nie uważał za wierzącego każdego, kto się za takowego podawał. Dzięki temu nie zdołali tam wejść ani nikolaici, ani fałszywi prorocy. Z tekstu wynika bardzo jasno, że nie był też ekumenistą i nie podlizywał się rabinom z synagogi, ani kapłanom lokalnych wyznań, dlatego bluźnili przeciwko niemu zarówno żydzi jak i poganie. Jego jednoznaczność powodowała, że podobał się Bogu. Można powiedzieć, że był całkowitym przeciwieństwem dzisiejszych pastorów.

„*Tak jest (reguła), że wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Jezusie Chrystusie, będą znosili prześladowania. Natomiast źli ludzie i oszuści będą coraz bardziej brnęli w zło, sami błędząc i innych w błąd wprowadzając*” (2Tm 3:12-13).

„*Diabeł (oszczerca) wtrąci niektórych z was do więzienia, abyście zostali poddani próbie i będziecie w udręce przez dziesięć dni*”. Ten fragment można tłumaczyć na dwa sposoby.

(1) Jako pocieszenie, że niektórzy z tego zboru trafią do więzienia tylko na dziesięć dni, gdyż Duch Prawdy przekona sąd, że zostali pomówieni bezpodstawnie przez oszczercę. (2) Jezus widzi w tym zborze ludzi nie odrodzonych lub połowicznie oddanych Bogu i chce z nich oczyścić ten zbór.

Jan Chrzciciel powiedział, że Jezus będzie zanurzał swoich uczniów w Duchu Świętym i w ogniu doświadczeń, bo w swojej ręce ma wiejadło do oddzielania pszenicy od plew (Mt 3:12). A Jezus powiedział, że szatan wyprosił sobie, aby mógł przesiewać Jego uczniów jak pszenicę (Łk 22:31). Te dwa fragmenty pokazują, że to szatan jest owym wiejadłem w ręce Jezusa, które ma oddzielać pszenicę od plew. Ale w Łukasza 22:31 Jezus dodaje, że gdy jego uczniowie są w ogniu doświadczeń (kuszeni lub prześladowani), to wtedy On prosi Ojca, aby dodawał wiary każdemu, którego wybrał z tego świata, aby ten mógł później utwierdzać w wierze innych, podczas doświadczeń.

„*Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia*”. To jest reguła, która odnosi się do wszystkich odrodzonych chrześcijan. Ale w tym liście jest to także zapowiedź tragicznych wydarzeń, gdy w Smyrneńskim amfiteatrze żywcem spalono *Polikarpa* i zamordowano około 2300 oddanych Bogu chrześcijan. To prawdopodobnie bezpośrednio do nich była adresowana ta obietnica, którą dzisiaj należy czytać: „*Bądź tak wierny, jak oni, bo tylko wtedy możesz otrzymać wieniec życia*”. List kończy obietnica: „*zwycięzcy nie dotknie druga śmierć*”. W rozdziale 20:14 Księgi Objawienia czytamy, że druga śmierć to jezioro ogniste, do którego wrzucony zostanie szatan, antychryst i demony, oraz wszyscy ludzie, którzy w swoim życiu ignorowali Boże Słowa.

3. LIST DO PRZEŁOŻONEGO ZBORU W PERGAMONIE

„To mówi Ten, który ma ostry miecz obosieczny. Wiem, że mieszkasz tam, gdzie jest tron szatana, a jednak mocno trzymasz się mojego imienia i nie zaparłeś się wiary nawet w dniach, gdy został u was zabity mój wierny świadek Antypas, tam gdzie mieszka szatan. Lecz mam nieco przeciwko tobie, gdyż trzymasz tam trzymających się nauki Balaama, który nauczył Balaka prowadzić synów Izraela do upadku, aby popełniali nierząd i spożywali rzeczy poświęcone bożkom. Masz też u siebie trzymających się nauki nikolaitów, których nienawidzę. Opamiętaj się więc; a jeśli nie, to niebawem przyjdę do ciebie i będę z nimi walczył mieczem moich ust. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów. Zwycięzcy dam nieco mанны ukrytej i biały kamyk, a na nim jego nowe imię, którego nikt nie zna, jak tylko ten, który je otrzymuje” (Obj 2:12-17).

W odległości 100 km od Smyrny leżał Pergamon, stolica państwa Pergamońskiego, który dzisiaj jest stanowiskiem archeologicznym w pobliżu miasta Bergama. Miasto zbudował *Lizymach*, jeden z generałów *Aleksandra III Wielkiego*, a swoją nazwę zawdzięcza wynalezieniu tam pergaminu. W 261 roku p.n.e. niejaki *Filetajros* wzniecił w mieście powstanie i ogłosił je królestwem, które niebawem stało się najsilniejszą monarchią Małej Azji i z czasem objęło też Kapadocję i Cycylię. Pergamon też był mekką kultów pogańskich. Gdy w 539 roku p.n.e. Persja podbiła Babilon, to kapłani kultów babilońskich zaczęli emigrować do Sardes, Pergamonu i Rzymu. Za czasów rządów *Eumenesa II* powstaje w mieście ośrodek leczniczy, który niebawem staje się największym szpitalem tamtych czasów, dlatego patronem tego miasta był także *Asklepios* (łac. *Eskulap*). Laska *Asklepiosa* (*Aesculapius caducifer*) jest dzisiaj symbolem farmacji. *Eumenes II* zgromadził tam też największą bibliotekę hellenistyczną tamtych czasów, liczącą 200 tysięcy tytułów, którą *Marek Aureliusz* wywiózł później do Aleksandrii i podarował *Kleopatrze*. Od 133 p.n.e., na mocy testamentu *Attalosa III* miasto przeszło pod panowanie Rzymu i zostało stolicą Prowincji Azji, dlatego powstała tam też świątynia cesarza *Trajana*. Odmowa złożenia w niej ofiary z kadzideł i wypowiedzenia formuły: „*Cesarz jest moim Bogiem*” była dla chrześcijan wyrokiem śmierci. To prawdopodobnie z tej przyczyny, Jezus nazywa to miejsce tronem szatana.

Pergamon uległ zniszczeniu w latach 253-260, w wyniku trzęsienia ziemi. Chrześcijanie z Pergamonu byli w bardzo trudnej sytuacji, gdyż wyznawcy kultów pogańskich wierzyli, że wszystkie nieszczęścia spadające na tę okolicę wynikają z faktu, że chrześcijanie nie oddają czci ich bożkom. Dlatego w Pergamońskim zborze szybko pojawili się ekumeniczni kaznodzieje, którzy zaczęli głosić nauki *Bileama*, mówiące, że chrześcijanie mogą brać udział w obrzędach pogańskich. Dlatego Jezus mówi do przełożonego zboru w Pergamonie: „*Mam ci za złe, że, trzymasz tam trzymających się nauki Balaama, który nauczył Balaka prowadzić synów Izraela do upadku, aby popełniali nierząd i spożywali rzeczy poświęcone bożkom*”.

Balaam to starotestamentowy prorok *Bileam*, opisany w 22 rozdziale Księgi Liczb (4Moj). *Bileam* został poproszony przez pogańskiego króla *Balaka*, aby rzucił klątwę na wracający z Egiptu lud Izraela i doprowadził ich do upadku, za co obiecał mu sowitą zapłatę i wysoką pozycję w swoim królestwie. Bóg kazał *Bileamowi* błogosławić Izraela i on to zrobił, ale równocześnie dlatego dla pieniędzy i ludzkiej chwały zdradził *Balakowi* jak ma zwieść synów Izraela, aby zaczęli cudzołożyć z pogankami i spożywali nieczyste pokarmy, poświęcone ich bałwanom (Obj 2:14).

I tym sposobem Balak zaczął zapraszać Izraelitów na uczty ku czci bożka z doliny Peor, na których synowie Izraela obcowali z prostytutkami świątynnymi i zawierali małżeństwa z Moabitkami, i tym sposobem automatycznie odwracali się od Jahwe (Lb 25:1-18 i 31:16). Bileam doświadczył wielu cudownych zdarzeń; poznał Boga (Lb 22:9-20), spotkał anioła (Lb 22: 22-35), przemówiła do niego oślica (Lb 22:28-31), wygłosił siedem prorocत्व (Lb rozdz 23 i 24), prorokował o Jezusie (Lb 24:17) i pragnął umrzeć śmiercią sprawiedliwego (4Moj 23:10), ale zginął jako odstępcą (Lb 31:8; Joz 13:22; 24:9-10, a wraz z nim 24 tysiące Izraelitów.

Historia Bileama jest bardzo ważną lekcją dla każdego ucznia Jezusa, ponieważ błąd Bileama powielają dzisiaj wszyscy odstępcy, którzy wchodzą w ekumenię z nieodrodzonymi ludźmi i każdy kto daje się im zwodzić, łamiąc w ten sposób najważniejsze (pierwsze) przykazanie dekalogu, w którym Bóg mówi: „*Ja jestem Jahwe, twój Bóg, który wywiódł cię z niewoli w ziemi egipskiej. Nie będziesz miał innych bogów obok mnie*” (Wj 20:2-3). Całą historię Bileama znajdziesz w: Lb 22-24, Lb 25:1-18 i Lb 31:1-18. Zobacz też: 2Ptr 2:15; Judy 1:11; 1Tm 5:24.

Następnie przełożony zboru w Pergamonie otrzymuje drugą naganę: „*Masz też u siebie trzymających się nauki nikolaitów, których nienawidzę*”. Kaznodzieje wysuwają wiele tez na temat tego, kim byli i czego się dopuszczali *nikolaici*. Jednak większość przytacza [katolicką definicję tego terminu](#), która mówi, że "*nikolaici* byli gnostycką sektą z pierwszego wieku, nie uznawaną przez główny nurt kościoła". Ale w tych wszystkich tezach są dwie niedorzeczności: (1) Nie znajdują potwierdzenia w Słowie Bożym. (2) Umiejscawiają *nikolaitów* w zamierzchłej przeszłości, aby odrodzeni ludzie nie utożsamiali ich z osobami żyjącymi w naszych czasach.

Wcześniej Jezus chwali przełożonego z Efezu, że nienawidzi tego, co robią *nikolaici*, a teraz gani przełożonego z Pergamonu, że toleruje u siebie ludzi trzymających się nauk *nikolaitów*, których już dawno powinien wykluczyć. A to dowodzi, że nauki *nikolatów* są bardzo poważną herezją. Ciekawe jest też to, że ten werset został we wszystkich polskich przekładach tak sformułowany, aby nie świadczył przeciwko duchownym. Jednak grecki tekst mówi bardzo wyraźnie, że Jezus w takim samym stopniu nienawidzi nauki *nikolaitów*, jak i samych *nikolaitów*, bo greckie słowo *nikolaos* nie pochodzi od imienia, tylko jest zlepkiem słów: *nikao* i *laos*. **Nikao** (*podbijać, zwyciężać, brać w niewolę*) i **laos** (*lud*), co bardzo wyraźnie pokazuje, że to określenie obnaża intencje i zamiary ludzi, którzy chcą w zborach zająć miejsce Chrystusa, aby uchodzić za przywódców Bożego ludu i z pobożnych ludzi ciągnąć zyski. Dzisiaj takich cwaniaków jest mnóstwo. Apostoł Paweł przestrzegał przed takimi ludźmi mówiąc, że mają spaczony umysł i są wyzuci z prawdy (1Tm 6:5).

Więcej na ich temat znajdziesz w tekście pt: [NIKOLAICI I NAUKI BALAAMA](#).

„*Jeśli ktoś naucza inaczej niż my (apostołowie) i nie trzyma się zbawiennych słów naszego Pana, Jezusa Chrystusa, oraz nauki zgodnej z prawdziwą pobożnością, ten jest próżny, nic nie wie i choruje na wszczynanie sporów o słowa, z których rodzi się zawiść, niezgoda, bluźnierstwa, podejrzliwość i niegodziwe kłótnie ludzi o spaczonych umysłach i wyzutych z prawdy, którzy sądzą, że z pobożności można ciągnąć zyski. Odstąp od takich, bo pobożność jest wielkim zyskiem tylko wtedy, gdy jest połączona z samowystarczalnością (utrzymywaniem się z pracy własnych rąk). Więc jeśli masz wyżywienie i odzież, to na tym poprzestawaj, bo ci (kaznodzieje), którzy chcą być bogaci wpadają w sidła licznych pokus, oraz różne bezsensowne i szkodliwe pożądliwości, które pogrążają tych ludzi, wiodąc ich na zgubę i zatracenie. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy. Ci którzy jej ulegli, zeszli z drogi wiary i uwikłali się w przeróżne cierpienia*” (1Tm 6:3-10).

4. LIST DO PRZEŁOŻONEGO ZBORU W TIATYRZE

„To mówi Syn Boga, który ma oczy jak płomień ognia, a nogi podobne do mosiądzu. Znam twoje uczynki, twoją miłość, wiarę, służbę i wytrwałość, i wiem, że ostatnio jest ich więcej niż na początku. Lecz mam ci za złe, że pozwalasz nauczać niewieście Izabel, która podaje się za prorokinię i zwodzi moje sługi, aby dopuszczali się (duchowego) cudzołóstwa i spożywali rzeczy ofiarowane bożkom. Dałem jej czas, aby się opamiętała ze swojego wszeteczeństwa, ale nie chce się opamiętać. Dlatego rzucę ją na łożę, a tych, którzy z nią cudzołożą wtrącę w wielki ucisk, jeśli się nie opamiętają ze swoich czynów. A jej dzieci zabiję, aby wszystkie zbory poznały, że Ja Jestem ten, który bada nerki i serca, i oddaje każdemu według jego czynów. Wszystkim pozostałym zaś, którzy są w Tiatyrze i nie mają tej nauki, i nie poznali tych szatańskich głębin, powiadam: Nie nakładam na was innego ciężaru, trzymajcie się mocno tego, co posiadacie, aż przyjdę. Zwycięzcy i temu, kto do końca pełni moje uczynki dam władzę nad poganami i będzie nimi rządził laską żelazną, a oni będą skruszeni jak gliniane naczynia. Taką władzę i Ja otrzymałem od mojego Ojca. Dam mu też gwiazdę poranną. Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do zborów” (Obj 2:18-29).

Tiatyra, tak samo jak Sardes i Filadelfia, leżała na terenie Rzymskiej prowincji Lidii w odległości ok. 80 km od Pergamonu. Założył ją król Syrii, *Seleukos I Nikator*, jeden z dowódców *Aleksandra III Wielkiego*. Miasto zamieszkiwali oprócz tubylców, także uchodźcy z Macedoni oraz żydzi trudniący się rzemiosłem i kupiectwem. Szczególnie cenionym wyrobem z Tiatyry była purpura otrzymywana z korzenia pewnej lokalnej rośliny w połączeniu z pigmentem obronnym Rozkolca Morskiego. Tiatyra, jak większość miast była miejscem kultu wielu greckich bóstw, szczególnie kultu Artemidy.

Zbór w Tiatyrze jest najmniej znaną społecznością. Ze słów Jezusa wynika, że był to przeciętny zbór, który cechowała miłość, wiara i służba, wytrwałość oraz gorliwość. Ale pomimo tego zaczęto tam tolerować nauczanie kobiety Izebel i jej fałszywe prorocтва, które prowadziły na drogę odstępstwa i niemoralności.

Jezus przedstawia się tutaj jako ten, „który ma oczy jak płomień ognia, a nogi podobne do mosiądzu”, dając tym samym do zrozumienia, iż nic nie ujdzie przed Jego wzrokiem, że Jego oczy w takim samym stopniu widzą zalety każdego zboru, jak i jego ciemne strony. Ciekawą rzeczą jest tutaj to, że to nie *Izebel* jest tutaj obwiniana za tą sytuację, lecz przełożony zboru, do którego Jezus kieruje tutaj główny zarzut, mówiąc: „Mam ci za złe, że jej pozwalasz”.

Imię tej kobiety (*Izebel*) jest odniesieniem do bezbożnej żony króla Achaba, która w czasach Starego Przymierza doprowadziła do wymordowania większości proroków Jahwe w Izraelu (1Krl r.18-19), a w naszych czasach uosobia wszystkie fałszywe i odstępcze systemy religijne, których nauki zostały nazwane przez Jezusa szatańskimi głębinami. Więc widzimy, że już wtedy kobieta Izebel głosiła typowe dla naszych czasów nauki krypto-pogańskie, opakowane jedynie w chrześcijańską terminologię. Analogiczne sytuacje można też zauważyć w wielu współczesnych zborach, gdzie ślepi duchowo samozwańcy lub etatowi najemnicy tolerują nauczanie kobiet i pozwalają na głoszenie krypto-okultystycznych nauk Ruchu Wiary, Nowej Reformacji Apostolskiej i rabinicznego Judaizmu.

Słowa Jezusa do przełożonego zboru w Tiatyrze są przestrożą dla Bożych pasterzy, aby nie tolerowali nauczania kobiet i niebiblijnych objawień oraz weryfikowali każdego, kto siebie nazywa prorokiem.

Dlatego dalej Jezus ostrzega wszystkich, którzy słuchają fałszywych proroków, mówiąc: „*tych, którzy z nią cudzołożą, wtrącę w wielki ucisk, jeżeli nie zmienią swojego postępowania. Jej dzieci dotknę śmiercią i każdemu z nich oddam według jego czynów, aby wszystkie Boże zgromadzenia poznały, że Ja Jestem tym, który bada nerki i serca*”. Rzucenie na łożo, to dotknięcie ciężką chorobą. Natomiast zwrot: „*jej dzieci dotknę śmiercią i oddam każdemu z nich według jego czynów*” jest odniesieniem do osób, które nawróciły się na fałszywą ewangelię i mówią, że wierzą słowom Chrystusa, lecz w rzeczywistości robią to, czego oczekują od nich fałszywi prorocy i możni tego świata. Dlatego Jezus kończy to zdanie słowami: „*i wtedy wszystkie zgromadzenia poznają, że Ja Jestem ten, który bada nerki i serca*”. Słowa „*wtrącę w wielki ucisk*” mówią o oczyszczeniu Kościoła w naszych czasach i nawiązują do myśli hebrajskiej, w której nerki są postrzegane jako źródło skrytych uczuć, a serce jako źródło ludzkich intencji i zamiarów. Odwrotna myśl jest zawarta w liście do przełożonego zboru z Filadelfii, do którego Jezus mówi: „*Ponieważ zachowałeś mój nakaz, by przy mnie wytrwać, więc i Ja zachowam cię w godzinie próby, która przyjdzie na cały świat, aby doświadczyć mieszkańców ziemi*” (Obj 3:10).

W tym liście cały czas jest mowa o uczynkach, dlatego Obietnica Jezusa też nawiązuje do uczynków; „*Kto pełni moje uczynki*”. Dzieci Boże są powołane do dobrych uczynków (Ef 2:10), lecz nie do tych, które ludziom wydają się dobre, tylko tych, których oczekuje Bóg, czyli do wydawania owoców Ducha Świętego. Dlatego drugi człon tej obietnicy brzmi: „*Zwycięzcy dam władzę nad poganami i będzie nimi rządził laską żelazną, a oni będą jak skruszone naczynia gliniane. Dam mu też gwiazdę poranną*”. Władza nad poganami i rządzić żelazną laską, to Boże powołanie do duszpasterstwa, dzięki któremu człowiek otrzymuje dar rozróżniania duchów, ludzkich intencji i skrytych zamiarów. Natomiast *gwiazda poranna*, to Boże światło, odnośnie powierzonych mu ludzi, które każdego dnia będzie mu wytyczało drogę, „*bo dziećmi Bożymi są tylko ci, których Duch Boży prowadzi*” (Rz 8:14). Trzeba też mieć świadomość, że Jezus nie adresuje tej obietnicy do etatowych duchownych, tylko do narodzonych na nowo uczniów Jezusa, którzy w swoim życiu zwyciężyli świat - czyli uśmiercili pożądlivości swojego ciała i oczu, oraz chęć uchodzenia za ważniejszego lub lepszego od innych (pycha życia), dlatego pełnią wyłącznie te uczynki, których wymaga Bóg.

„Czystą i nieskalaną pobożnością przed Bogiem Ojcem jest niesienie pomocy sierotom i wdowom w ich niedoli i zachowanie samego siebie, nie splamionym przez świat” (Jk 1:27).

5. LIST DO PRZEŁOŻONEGO ZBORU W SARDES

„To mówi Ten, który ma siedem duchów Bożych i siedem gwiazd. Znam twoje uczynki. Masz imię, że żyjesz, ale jesteś martwy. Bądź czujny i utwierdź to, co jeszcze pozostało, a co bliskie jest śmierci, bo nie stwierdzam, aby twoje uczynki były doskonałe przed moim Bogiem. Przypomnij sobie czego się uczyłeś i co słyszałeś, strzeż tego i opamiętaj się. A jeśli nie będziesz czujny, to przyjdę jak złodziej i nie dowiesz się, o której godzinie cię zaskoczę. Ale masz w Sardes kilka osób, które nie skałały swoich szat. One będą ze mną chodziły w białych szatach, bo są tego godne. Zwycięzca przywdzieje białe szaty i nie wymażę jego imienia z księgi życia, i wyznam jego imię przed moim Ojcem i przed jego posłańcami. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów” (Obj 3:1-6).

Sardes było stolicą królestwa Lidii i dzięki przepływającej przez miasto złotonośnej rzece *Paktolus*, stało się jednym z najbogatszych miast ówczesnego świata. Ponad miastem, na górze Tmolos wznosiła się potężna twierdza legendarnego króla *Krezusa*, która była wtedy nie do zdobycia. Jednak w 546 roku p.n.e. zdobył ją król Perski Cyrus, z powodu braku czujności strażnika miasta, który przez nieuwagę zdemaskował tajne wejście do twierdzy. Dostając się pod panowanie *Antiocha III Wielkiego*, miasto stało się częścią królestwa Pergamonu i od 133 r.p.n.e., na mocy testamentu *Attalosa III* weszło pod panowanie cesarstwa Rzymskiego.

Jezus przedstawia się tutaj jako ten, „który ma siedem gwiazd”, aby przypomnieć przełożonemu zboru w Sardes, że ci, których On powołuje są w Jego ręce, dlatego nie oczekuje od nich ofiar ani kreatywności, tylko posłuszeństwa Jego słowom (1Sm 15:22), aby mogli być światłością dla pogan.

Dalej mówi: „*To mówi ten, który ma siedem duchów Bożych*”. Księga Izajasza 11:2-5 ukazuje siedem Duchów Bożych, jako: „*Ducha mądrości, Duch rozumu, Duch rady, Duch mocy, Duch poznania, Duch bojaźni Pana, Duch sprawiedliwości i prawdy*” (Iz 11:2-5). Siedem Duchów Bożych, to siedem przejawów Ducha Świętego, które powinny cechować każdego męża Bożego. Jeśli "duchowny" nie przejawia tych cech, to znaczy, że nie ma w nim bojaźni Pana, dlatego nie prosi Boga o mądrość, o rozum, o radę, o moc i o poznanie, bo polega na człowieku i z ciała czyni swoje oparcie (Jr 17:5-6). Tacy nie są sługami Chrystusa, tylko najemnikami ustanowionymi przez ziemskie systemy religijne, dlatego są ślepi duchowo, a ich służba jest duchową pustynią, na której ludzie wegetują lub giną.

„*Znam twoje uczynki. Masz imię, że żyjesz, a jesteś martwy*”. Ten człowiek mógł mieć na imię *Anastazy* (gr. *zmartwychwstanie*), zapewne myślał jak większość współczesnych pastorów, że Bóg jest zachwycony jego służbą, bo w jego zborze było kilku pobożnych ludzi i nie było fałszywych proroków, nikolaitów, ani zwolenników nauk Bileama. Dzisiaj wypadłby znacznie lepiej, niż większość polskich pastorów, ale Jezus widział, że jego styl życia niczym nie różni się od ludzi tego świata, dlatego sklasyfikował go niżej, niż przełożonego z Laodycei.

Odrodzony człowiek zaczyna umierać duchowo zawsze wtedy, gdy drogę zaczyna mu wyznaczać racjonalne myślenie (obliczone na zysk) i świeckie wzorce (Rz 12:1-2), bo wtedy upodabnia się do świata i traci najważniejszy element chrześcijańskiego życia, którym jest oddzielenie od świata i prowadzenie Ducha Świętego. A upada i umiera duchowo, gdy zaczyna być z czegoś dumny i wynosi się nad innych. Tacy zawsze lepiej dogadują się ze światem i nigdy nie rozumieją pobożnych ludzi. Dlatego Bóg ostrzega, że „*pycha kroczy przed upadkiem, a wyniosłość ducha przed całkowitą ruiną*” (Prz 16:18).

Duszpasterz, który zaczyna myśleć jak świat i opierać swoją służbę na legalizmie, tradycji bądź głoszeniu rzeczy, których sam nie czyni, nie prowadzi ludzi do uświęcenia, tylko staje się duchowym mordercą, bo zaraża ludzi swoją obłudą. Tam gdzie ponad prawdą zaczynają górować ziemskie zasady, ludzkie dogmaty i świecki system wartości, i gdzie większą uwagę przywiązuje się do służby i wizerunku, niż do posłuszeństwa Słowu Bożemu i do bojaźni Pana, tam zawsze pojawią się słudzy diabła, którzy zaczynają kusić starszych zboru cielesnymi pożądliwościami, typowymi przywódców religijnych. Dlatego Jezus ostrzega przełożonego z Sardes słowami: „*Bądź czujny*”. To jest nawiązanie do nieodpowiedzialnego strażnika tego miasta, który 500 lat wcześniej przez swoją lekkomyślność i brak czujności, zdekspirował tajne wejście do twierdzy króla *Krezusa* na górze Tmolos. A duchowa czujność, to trwanie w nauce apostołskiej, we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach.

To są podstawowe zasady, których powinien się trzymać pasterz powołany przez Boga. Tylko wtedy będzie bezpieczny, tylko wtedy Bóg będzie czynił znaki i cuda przez jego ręce i tylko wtedy dusze owiec będą ogarnięte bojaźnią Pana (Dz 2:42-43).

„Przypomnij sobie czego się uczyłeś i co słyszałeś, i utwierdź to, co jeszcze pozostało, a co bliskie jest śmierci”. Jezus mówi tutaj, aby przełożony z Sardes przypomniał sobie czego się uczył, bo początkiem poznania jest bojaźń Jahwe (Prz 1:7), a kto jest posłuszny Jego słowom, ten będzie mieszkał bezpiecznie i nie będzie obawiał się nieszczęść. Księga Przypowieści 1:31-33 mówi, że głupcy gardzą mądrością i karnością, dlatego gubi ich ignorowanie ostrzeżeń (niefrasobliwość) i muszą się sycić własnymi radami, i wciąż spożywają owoce swoich głupich decyzji. Samoistnie żaden człowiek nie jest doskonały, dlatego każdy odrodzony chrześcijanin nieustannie potrzebuje korekty, aby nie zszedł z drogi prawdy i nie umarł duchowo jak przełożony z Sardes, bo wtedy nie będzie mu poczytane za sprawiedliwość to, co zrobił w przeszłości (Ez 3:17-21).

Dalej Jezus mówi: „Przyjdę (nagle) jak złodziej i nie dowiesz się, w który momencie cię zaskoczę”. To jest przypomnienie, że każdy odrodzony człowiek został zobowiązany do uśmiercania swojej cielesności, aby słyszał głos Boga i rozumiał Boże zamysły (Rz 12:1-2). Z tego ostrzeżenia wynika, że pobożni ludzie prawdopodobnie zostaną przez Boga uprzedzeni i pochwyceni nie będzie dla nich zaskoczeniem. Tacy są godni, by przywdziać białe szaty, które w starożytnym świecie symbolizowały godność i dostojność. Zaskoczeni będą ludzie tego świata, oraz martwi i letni "wierzący", którzy żyli jak świat. Więc trzymaj się tego, czego uczy Pismo, abys „mógł śmiało stanąć przed Jezusem i nie został zawstydzony podczas Jego przyjścia (1J 2:28). Bo ci, którzy opuszczają Pana będą zawstydzeni, a ich imiona są zapisane na piasku (wyłącznie w zborze) (Jr 17:13). Pan troszczy się o dni prawych, dlatego ich dziedzictwo jest wieczne. Nie będą zawstydzeni w złym czasie, a w dniach głodu będą nasytzeni” (Ps 37:18-19).

W ostatnim wierszu tego listu, Jezus daje obietnicę: „nie wymażę jego imienia ze zwoju życia i wypowiem jego imię przed moim Ojcem i Jego posłańcami”. W zwoju życia są zapisane imiona tylko tych ludzi, którzy żyją duchowo. Na całym świecie jest tak, że w momencie śmierci imię człowieka jest wymazywane z rejestru żyjących. Ale tutaj Jezus przytacza duchową regułę, będącą też obietnicą, która mówi, że ludzie, którzy nie żyją według ciała, tylko według ducha (Rz 8:1 - BG, UBG, TNP) nie zostaną wykreśleni ze zwoju życia. Człowiek zostaje wpisany do zwoju życia w momencie poczęcia, bo żyje duchowo, gdyż nigdy nie zgrzeszył. Ale gdy jako dziecko zaczyna rozróżniać dobro i zło, to jego grzeszna natura powoduje, że zaczynają go pociągać i nęcić jego grzeszne pożądlivości, i gdy urzeczywistni swój pierwszy grzech, to tak samo jak Adam i Ewa, wtedy umiera duchowo i zostaje wykreślony ze zwoju życia (Jk 1:14-15). Powtórnie zostają wpisani do zwoju żywych tylko ci, którzy uwierzą Ewangelii, żałują tego co robili i dają się zanurzyć w wodzie na odpuszczenie swoich dotychczasowych grzechów. Tacy ponownie zostają przywróceni do duchowego życia, gdy otrzymują w darze Ducha Świętego - aby mogli uśmiercić swoją cielesność, która przywiodła ich do upadku, lecz i oni mogą ponownie odpaść od wiary i powtórnie zostać wykreśleni ze zwoju życia, bo do Królestwa Bożego wchodzi tylko ci, którzy akceptują obowiązujące w nim prawo. W Liście do Hebrajczyków 6:4-6 napisano bardzo wyraźnie, że człowiek ignorujący prawa duchowego życia, sam wyklucza się ze zbawienia. „Jest bowiem rzeczą niemożliwą, aby tych, którzy raz zostali oświeceni i zakosztowali niebiańskiego daru, stając uczestnikami Ducha Świętego, i zakosztowali Słowa Bożego, że jest dobre oraz cudownych mocy przyszłego wieku, gdy odpadną, powtórnie odnowić i przywieść do pokuty, ponieważ oni sami ponownie krzyżują w sobie Syna Bożego i wystawiają go na urągawisko”.

Jezus powiedział, że Jego słowa są duchem i życiem (J 6:63), dlatego "chrześcijanin", który nie wierzy w każde słowo, które wyszło z usta Boga, bo tak jak diabeł, chce żyć według własnych pożądliwości, ten umiera duchowo, bo staje się dzieckiem diabła (J 8:44) i Bóg musi go wykreślić ze zwoju życia. Dlatego Bóg ostrzega, że „*jeśli sprawiedliwy odwróci się od swojej sprawiedliwości i zacznie czynić bezprawie (...), to umrze z własnej winy i nie będzie się pamiętało jego sprawiedliwych czynów*” (Ez 3:20). Wszyscy ludzie mają taką samą szansę na udział w życiu wiecznym, lecz nie wszyscy chcą, aby Jezus był ich Panem, dlatego „*oczy Jahwe przepatrują całą ziemię*” (Zach 4:10) w poszukiwaniu tych, którzy z własnej woli „*będą chcieli Mu oddawać cześć w duchu i w prawdzie*” (J 4:23) i będą w Nim trwali do końca swoich dni. Imiona takich osób nie będą wykreślone ze zwoju życia i to do nich przyzna się Jezus przed swoim Ojcem i Jego aniołami.

6. LIST DO PRZEŁOŻONEGO ZBORU W FILADELFII

„To mówi Prawdziwy Święty, mający klucz Dawida. Gdy Ja otworzę, to nikt nie zamknie, a gdy Ja zamknę, to nikt nie otworzy. Znam twoje czyny i sprawiłem, że otwarłem przed tobą drzwi, których nikt nie może zamknąć, gdyż małą masz moc, a jednak strzegłeś mojego Słowa i nie zaparłeś się mojego imienia. Oto daję ci tych z synagogi szatana, którzy mówią o sobie, że są żydami, którymi nie są, lecz kłamią, i uczynię, że przyjdą do ciebie i pokłonią się do twoich stóp, gdy poznają, że cię umiłowałem. Ponieważ zachowałeś moje Słowo o wytrwaniu we mnie, dlatego Ja zachowam cię od godziny próby, która ma przyjść na cały świat, aby doświadczyć mieszkańców ziemi. Przyjdę szybko; trzymaj, co masz, aby nikt nie wziął twojego wieńca. Zwycięzcę uczynię filarem w świątyni mojego Boga i już z niej nie wyjdzie. I wypiszę na nim imię mojego Boga, i imię miasta mojego Boga, Nowej Jerozolimy zstępującej z nieba od mojego Boga, i moje nowe imię. Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do zborów” (Obj 3:7-13).

Filadelfię założył w 189 roku p.n.e. król Pergamonu, *Eumenes II*. Nazwa miasta pochodzi od imienia jego lojalnego brata i następcy *Attalosa II*, któremu nadano przydomek *Filadelfos*, co po grecku znaczy: „*Ten, który kocha swojego brata*”. Przez Filadelfię przechodziła wtedy Droga Poczty Imperialnej (*Cursus publicus*), wiodąca z Rzymu na bliski wschód przez Ateny, Triadę, Pergamon i Sardes. Wokół miasta rozciągały się winnice, które były głównym źródłem dochodu mieszkańców, dlatego patronem Filadelfii był *Dionizos*, uważany za boga wina. Poza świątynią *Dionizosa*, było tam też wiele innych świątyń pogańskich, dlatego Filadelfię nazywano Małymi Atenami. Jednak odwieczną zgorą mieszkańców tych okolic były notoryczne trzęsienia ziemi, które w 17 r. n.e. doprowadziły to miasto do całkowitej ruiny. Jednak dzięki wsparciu Tyberiusza zostało odbudowane i na dowód wdzięczności zostało przemianowane na *Neocezareję*, a dzisiaj nosi nazwę [Alaşehir](#).

Zbór w Filadelfii był niewielką społecznością, ale szczególną cechą przełożonego tego zboru było to, że brał na poważnie, każde słowo, które wyszło z ust Boga (Mt 4:4). Dlatego mimo swoich małych możliwości zachował wiarę i swoimi uczynkami nigdy nie zaparł się Chrystusa. Ten list jest też dowodem, że duża liczebność zboru i jego samowystarczalność zawsze ma ujemny wpływ na kondycję duchową jego członków. List rozpoczyna się od słów: „*To mówi Prawdziwy Święty, mający klucz Dawida*”. W Ewangelii Jana 10:9, Jezus mówi: „*Ja jestem drzwiami; ten kto wejdzie przeze mnie, ten będzie zbawiony i wejdzie, i wyjdzie, i znajdzie pastwisko*”. To zdanie jest też nawiązaniem do Księgi Izajasza 22:22, gdzie jest proroctwo zapowiadające ten fakt: „*I położę na jego ramieniu klucz domu Dawida, i gdy on otworzy (drzwi do Królestwa Bożego), to nikt ich nie zamknie, a gdy on zamknie, to*

nikt nie otworzy". Jan doświadczył tego osobiście, dlatego kolejny rozdział Księgi Objawienia zaczyna się od słów: „*Potem zobaczyłem drzwi otwarte w niebie i pierwszy głos, który usłyszałem, niczym trąby mówiącej do mnie, rzekł: Wejdz tu, a pokażę ci, co musi się wydarzyć potem*” (Obj 4:1).

Z kolejnych wersetów tego listu wynika bardzo jasno, że jeśli przełożony zboru nie jest ignorantem i mimo swoich małych możliwości głosi w zborze całą wolę Boga, z zachowaniem wszystkich Biblijnych kontekstów i uwarunkowań, bez jakichkolwiek pominięć, dodatków i nadinterpretacji, wtedy Jezus otworzy takiemu człowiekowi drzwi do owocnego głoszenia Ewangelii i wszelkiej innej służby, bo wie, że w takim zborze ludzie nie będą mamieni ani indoktrynowani, tylko przybliżani do Chrystusa i uczeni drogi Pańskiej. Jezus mówi tu też, że tymi, którzy zapierają się Jego imienia są ci, którzy nie strzegą Jego Słowa, czyli ci, którzy ignorują w swoim życiu Boże Słowa, oraz ci, którzy coś do nich dodają lub coś z nich ujmują. Tą regułą można dostrzec w całej Biblii, dlatego Jezus nie wymaga od swoich uczniów wiary w Jego istnienie, tylko wiary w Jego Słowa, potwierdzonej wynikającymi z nich uczynkami.

Dlatego w Liście do Efezjan napisano: „*Bożym dziełem jesteście, stworzeni w Jezusie Chrystusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili (Ef 2:10). Każdy, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie zbliża się do światłości, aby nie wyszły na jaw jego uczynki. Do światłości dąży ten, kto postępuje zgodnie z prawdą, aby wyszło na jaw, że jego uczynki są dokonane w Bogu*” (J 3:20-21). Oto prosta reguła dlaczego jedni cały czas szukają Boga w swoim życiu, a inni wcale. To właśnie z tej przyczyny cielesni ludzie interpretują Pismo tak, aby nie naruszało ich planów, ambicji i skrywanych pożądlivości. Dlatego wszystkie uczynki takich ludzi są martwe, bo nie są zgodne z Bożą wolą, tylko są dokonywane w ciebie, dla własnych korzyści, aby je inni widzieli. Wierzący ludzie, którzy nadal kierują się własnymi pożądlivościami są zgromadzeniem obłudników, dlatego w Ewangelii Jana 8:44, Jezus nazywał takich ludzi dziećmi diabła, bo takie osoby prowadzą siebie i innych na potępienie (Rz 8:6).

„*Oto daję ci tych z synagogi szatana, którzy mówią o sobie, że są żydami, którymi nie są, lecz kłamią. Oto czynię, że przyjdą i pokłonią się do twoich stóp, gdy poznają, że ciebie umiłowałem*”. Żydzi obrazują w Biblii religijnych ludzi, którzy mówią, że wierzą i kochają w Boga, lecz tak naprawdę bardziej od Chrystusa kochają swoją tradycję, swoją denominację lub swój zbor, a słowa swoich pastorów traktują jak prawo i wyrocznię. Bóg mówi: „*Przeklęty mąż, który polega na człowieku i z ciała czyni swoje oparcie*” (Jr 17:5). Dlatego apostoł Jan pisze, że „*miłość do Boga polega na tym, że przestrzega się Jego przykazań, bo wtedy Jego przykazania nie są uciążliwe (1J 5:3), i to jest pierwsza zasada naszego postępowania (2J 1:6). A ten kto mówi, że Go zna, a nie przestrzega Jego przykazań, jest kłamcą i nie ma w nim prawdy, bo Boża miłość prawdziwie dopełnia się tylko w tym, kto zachowuje Jego Słowa. Po tym rozpoznajemy, że w Nim jesteście*” (1J 2:4-5).

Religijni ludzie ogólnie widzą, że ich życie ma inny przebieg, niż życie uczniów Jezusa, którzy zawsze są pogodni, bo Jezus ich zawsze podnosi, mają mniej problemów, nie są chciwi ani zgorzkniali, nie zazdroszczą i niczego im nie brakuje. Religijni ludzie wcześniej czy później przyznają sami przed sobą, że „Bóg musi tych ludzi rzeczywiście miłować”.

To można dostrzec we wszystkich zborach, w których uczniowie Jezusa są wymieszani z religijnymi ludźmi, wychowanymi w tradycji danej denominacji, którzy mówią o sobie, że narodzili się na nowo, lecz kłamią, bo ich egoistyczne życie pokazuje, że nie „*przyoblekli nowego człowieka, który się ustawicznie odnawia, aby poznać i odzwierciedlać Tego, który go stworzył*” (Kol 3:10), tylko nauczyli się mówić po chrześcijańsku, śpiewać pieśni i poprawnie zachowywać. Dlatego apostoł Paweł pisze:

„Tacy tylko się podają za sługi Chrystusa. I nic w tym dziwnego, wszak i szatan przybiera postać anioła światłości. Nic więc nadzwyczajnego jeśli i jego słudzy przybierają postać sług sprawiedliwości, lecz ich kres taki, jakie są ich uczynki” (2Kor 11:13-15).

Następnie przełożony z Filadelfii otrzymuje od Jezusa obietnicę.: „Ponieważ zachowałeś moje Słowo o wytrwaniu we mnie, dlatego Ja zachowam cię od godziny próby, która ma przyjść na cały świat, aby doświadczyć mieszkańców ziemi”. Przełożony z Filadelfii przetrwał próbę tamtych czasów i wytrwał w Bożym Słowie pomimo tego, że nie posiadał Biblii w takiej formie, w jakiej my ją posiadamy. Dlatego Filadelfia jest jednym z nielicznych miast tamtych czasów, w którym do dzisiaj jest społeczność chrześcijańska. Ale rzeczywista godzina próby, która ma przyjść na cały świat i doświadczyć mieszkańców całej ziemi, dopiero się zaczęła, dlatego teraz widać, którzy chrześcijanie żyją w pokoju i polegają na obietnicach Chrystusa, a którzy żyją w lęku wynikającym z niewiary w Boże obietnice i polegają na słowach i wynalazkach możliwych tego świata. W Liście do Tiatyry i w Ewangelii Mateusza, Jezus ostrzega też przed ekumenią i poprawnością ideologiczną tych, którzy zamiast Boga słuchają gadającego obrazu, przez który przemawia dzisiaj duch Izebel, mówiąc: „Tych, którzy z nią cudzołożą wtrącając w wielki ucisk, jeśli nie zmienią swojego postępowania (Obj 2:22), albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby nawet cały świat pozyskał, jeśli poniesie szkodę na duszy? Cóż wtedy da, aby odzyskać swoją duszę?” (Mt 16:26).

Nawet nieodrodzeni ludzie już widzą, że nadchodzi wielki ucisk, ale tylko chrześcijanie znają Boży plan dziejów świata. Dlatego ostatnia zachęta Jezusa brzmi: „Przyjdę szybko, trzymaj co masz aby nikt nie wziął twojego wieńca”. Jezus adresował te słowa do człowieka wiernego Bogu, który dla Jezusa wyrzekł się wszystkiego co posiadał i nieugięcie trwał w nauce apostołskiej. Więc jeśli jesteś letnim chrześcijaninem, jeśli wierzysz w teologię sukcesu, jeśli polegasz na człowieku (Kalwinie, Branhamie, Russelu, papieżu itp) lub na swoich uczynkach (święceniu szabatu lub służbie), jeśli kochasz własne życie, mamonę lub chwałę tego świata, albo jesteś religijnym człowiekiem oddanym swojemu zborowi lub najemnikiem oddanym swojej denominacji, to ta obietnica nie jest adresowana do ciebie. Ty się musisz najpierw opamiętać, tak jak przełożeni pozostałych zborów. Sens tego wersetu staje się jeszcze bardziej jasny, gdy weźmiemy pod uwagę słowa Jezusa z Ewangelii Mateusza 10:16-22: „Oto posyłam was jak owce między wilki, więc bądźcie rozważni jak węże i niewinni jak gołębice. I strzeżcie się ludzi, bo będą was wydawać sądom i karać w swoich zborach. Z mego powodu zawiodą was przed namiestników i królów, abyście złożyli świadectwo przed nimi i przed poganami. A gdy was wydadzą, to nie troszczcie się co i jak macie mówić, albowiem w tej godzinie będzie wam dane, co macie mówić, bo nie wy będziecie mówić, lecz Duch waszego Ojca będzie mówił w was. I wyda na śmierć brat brata i ojciec syna, i powstaną dzieci przeciwko rodzicom, i przyprawią ich o śmierć. I będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mojego imienia, ale zbawiony będzie tylko ten, kto wytrwa do końca” (Mt 10:16-22).

Jezus kończy poselstwo do przełożonego zboru w Filadelfii słowami: „Zwycięzcę uczynię filarem w świątyni mojego Boga i już z niej nie wyjdzie. Wypiszę na nim imię Boga i nazwę miasta Boga, oraz moje nowe imię”. To jest obietnica dla tych, którzy wyrzekli się swoich martwych tradycji religijnych i ich fałszywych nauk, którzy uśmiercili swoją cielesność i zwyciężyli w swoim życiu grzech, którzy do końca wytrwali w wierze w Słowa Jezusa i przestrzegali Jego przykazań, bo wierzyli w Jego obietnice i Jego przestrogi. Tych Jezus zachowa w godzinie próby i uczyni filarem świątyni swojego Boga, oraz wypisze na nich imię swojego Boga, nazwę miasta swojego Boga, Nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba, oraz swoje nowe imię.

7. LIST DO PRZEŁOŻONEGO ZBORU W LAODYCEI

„A zwiastunowi zgromadzenia Laodycejczyków napisz: To mówi Amen, świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Boga. Znam twoje czyny, że nie jesteś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny albo gorący! A że jesteś letni, a nie zimny ani gorący, to zamierzam cię wypluć z moich ust. Gdyż mówisz: bogaty jestem i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, że jesteś nędzny, pożałowania godny, biedny, ślepy i nagi. Radzę ci kupić ode mnie złoto wypalone w ogniu, abys się wzbogacił i białe szaty, abys się okrył i nie została ujawniona twoja haniebna nagość, a swoje oczy posmaruj maścią, abys przejrzał. Każdego kogo miłuję, tego napominam i koryguję, staraj się więc usilnie zmienić swoje myślenie. Oto stoję przy drzwiach i pukam. Jeśli ktoś usłyszy mój głos i otworzy mi drzwi, to wejść do niego i spożyję wicherzę z nim, a on ze mną. Zwycięzcy dam usiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem, i zasiadłem z moim Ojcem na Jego tronie. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów” (Obj 3:14-22).

Laodycea to Frygijskie miasto leżące w dzisiejszej Turcji, 17 km od Kolosów, 100 km od Filadelfii i 200 km od Efezu. Zostało wybudowane około 250 lat p.n.e. przez Syryjskiego króla *Antiocha II* i otrzymało nazwę Laodycea, na cześć jego żony *Laodyce*, córki faraona *Agamemnona*. Była to duża i zamożna metropolia, leżąca na skrzyżowaniu trzech szlaków handlowych. Mieszkańcy trudnili się hodowlą czarnych owiec, których wełna miała czarnofioletowy odcień i służyła do wyrobu szat żałobnych zwanych *Trimita*. Dzięki swojemu położeniu, Laodycea szybko stała się jednym z najbogatszych miast ówczesnego świata i tak samo, jak *Antiochia Pizydyjska (Yalvac)*, była ośrodkiem kultu frygijskiego bożka *Men'a*, w świątyni którego funkcjonowała szkoła medyczna, w której podobno wyrabiano maść z popiołów wulkanicznych nazywaną *Tephra Phrygia*.

Zbudowano tam też potężny akwedukt dostarczający wodę z sąsiedniego *Hierapolis (Pamukkale)*. Miasto było wielokrotnie nawiedzane przez trzęsienia ziemi, jednak zawsze je odbudowywano. Po trzęsieniu w 17 r. n.e, cesarz Tyberiusz zaoferował Laodycei wsparcie, ale Laodycea była w tym czasie bardzo bogatym i dumnym miastem, i nie skorzystała z pomocy cesarza. Dlatego Jezus mówi do przełożonego zboru w Laodycei: *„Ponieważ mówisz: jestem bogaty i wzbogaciłem się, i niczego mi nie brakuje”*. W 1402 roku Laodycea zostaje najechana przez hordy mongolskiego władcy *Timura* i doszczętnie zniszczona. Za jakiś czas Laodycea zamia się w ruiny, z których większość do dzisiaj leży pod ziemią, będąc atrakcją turystyczną nieopodal wsi *Eskihisar*, leżącej 5km od miasta *Denizili*.

W pierwszym wierszu tego listu Jezus mówi: *„To mówi Amen, świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego”*. Słowo *Amen*, w języku Hebrajskim jest używane do podkreślenia aprobaty lub niezmienności danego faktu i dosłownie znaczy *„tak się stanie”* lub *„taka jest prawda”*. Jako że Laodycea była ośrodkiem kultu bożka *Men'a*, występuje tutaj także gra słów. W języku greckim, litera *alfa* jest stosowana jako element przeczący, odpowiednik polskiego „nie” (*Sofos - mądry; Asofos - niemądry*), co powodowało, że przełożony tego zboru miał całkowitą jasność, co do autorstwa tego listu, że ten, który to powiedział na pewno nie jest bożkiem *Men*, który był patronem tego miasta.

Drugi człon pierwszego zdania: *„początek stworzenia Bożego”*, wyklada List do Kolosan 1:15-20: *„Chrystus jest obrazem niewidzialnego Boga i pierwotnym wszelkiego stworzenia, i w nim zostało ustanowione wszystko, co jest na niebie i na ziemi widzialne i niewidzialne, czy to trony, czy zwierzchności, czy rządzący, czy władze, wszystko przez Niego i dla Niego jest stworzone. On jest przed wszystkimi rzeczami i w Nim wszystko współlistnieje. On jest także głową Ciała wywołanych (z tego świata). On jest początkiem i pierwotnym z umarłych, aby we wszystkim był pierwszy, ponieważ Bóg upodobał sobie, aby w Nim mieszkała pełnia boskości i żeby przez Niego pojednało się wszystko, co jest na ziemi, z Tym, który jest w niebie, poprzez przywrócenie pokoju przez krew Jego krzyża”*.

Pierwszy zarzut do przełożonego zboru z Laodycei brzmi: „*Znam twoje uczynki, że nie jesteś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny albo gorący! A że jesteś letni, a nie zimny lub gorący, to mam zamiar wypluć cię z moich ust*”. Laodycejczycy rozumieli tę aluzję, ponieważ ich miasto nie posiadało ujęcia wody, w wyniku czego wybudowano tam akwedukt, po którym z gorących źródeł w *Hierapolis* płynęła do Laodycei woda o właściwościach leczniczych. Jednak płynąc około sześciu kilometrów traciła swoją temperaturę, a ze względu na wysoką zawartość soli i wapnia mogła być spożywana wyłącznie zimna lub gorąca, ponieważ letnia wywoływała wymioty.

Drugi zarzut: „*Mówisz, że jesteś bogaty i się wzbogaciłeś, i niczego nie potrzebujesz, a nie wiesz, że jesteś nędzny, pożałowania godny, biedny, ślepy i nagi*”. Z tych słów wynika, że przełożony zboru w Laodycei był dumny ze swojej samowystarczalności, dlatego zaczął myśleć o sobie więcej niż powinien i nawet nie zauważył, kiedy zamknął przed Jezusem drzwi swojego zboru.

Dlatego letni chrześcijanin, to ten, który z niczym nie zwraca się do Boga, bo uważa się za samowystarczalnego i wszystko robi w oparciu o własny rozum i własne możliwości. To jest typowe cielesne myślenie, a List do Rzymian 8:13-14 mówi: „*Jeśli życie według ciała, to umrzecie, a jeśli Duchem umartwiacie sprawę ciała, to żyć będziecie, bo dziećmi Bożymi są tylko ci, którzy dają się prowadzić Duchowi Bożemu*”. Dlatego służba oparta na racjonalnym myśleniu i własnych możliwościach jest martwym uczynkiem, i nigdy nie wydaje owoców, których oczekuje Bóg. Takie myślenie cechuje ludzi, którzy skupiają się na własnych dokonaniach i na liczebnym przyroście zboru. Ujawnia ono nie znajomość Boga lub duchowy upadek człowieka, ponieważ dziećmi Bożymi nie są ci, którzy czują się silni i samowystarczalni, tylko ludzie wzgardzeni i ubodzy w oczach świata, których Duch Boży prowadzi do duchowego bogactwa w wierze, aby odziedziczyli Królestwo Boże (Jk 2:5). Biblia pokazuje w wielu miejscach, że pastor zadowolony z własnych dokonań, który uważa się za "przywódcę" i ma własną wizję dla zboru, jest duchowym ślepcem, całkowicie pozbawionym trzeźwej samooceny. Dlatego już w Starym Przymierzu Bóg ostrzegał wszystkich ludzi, że: „*Pycha kroczy przed upadkiem, a wyniosłość przed całkowitą ruiną*” (Prz 16:18). Bardzo smutny jest fakt, iż dzisiaj jest to powszechne zjawisko wśród pastorów wszystkich denominacji.

„*Radzę ci kupić ode mnie złoto wypalone w ogniu, abys się wzbogacił*”. Jan Chrzciciel powiedział, że Jezus będzie ludzi zanurzał w Duchu Świętym i w ogniu (Mt 3:11) doświadczeń, aby oddzielić pszenicę od plew i aby każdy odrodzony człowiek był tak czysty w oczach Boga, jak złoto wytopione w ogniu i bogaty w dobre uczynki, jak przełożony zboru w Smyrnie (Obj 2:9).

„*Nabądź u mnie białe szaty, abys się okrył i nie została ujawniona twoja haniebna nagość*”. To jest nawiązanie do żałobnych szat *Trimita*, produkowanych wtedy w Laodycei, będących przeciwnością białych szat, które Oblubienica Chrystusa otrzyma na Weselu Baranka, a które symbolizują uświęcone życie i sprawiedliwe uczynki świętych (Obj 19:8).

„*A swoje oczy posmaruj maścią, abys przejrzał*”, Do końca nie wiadomo o jaki specyfik tutaj chodzi, ale bibliści utrzymują, że o wyrabianą tam z popiołów wulkanicznych maść *Tephia Frygia*.

Dalej Jezus mówi: „*Wszystkich, których miłuję, tych karzę i smagam; bądź więc gorliwy i opamiętaj się*”. Jezus nadal uważa przełożonego z Laodycei za swojego sługę, dlatego wzywa go do pokuty i zaleca mu, aby wrócił do życia w prawdzie i zobaczył swój rzeczywisty stan. Wykład tej myśli jest w Liście do Hebrajczyków 12:5-8: „*Synu mój, nie lekceważ karcenia Pańskiego ani nie upadaj na duchu, gdy On cię doświadcza. Bo kogo Pan miłuje, tego koryguje i chłoscze, każdego syna, którego przyjmuje. Jeśli jesteś karcony, to Bóg obchodzi się z tobą jak synem (...), a jeśli jesteś bez karania, które jest udziałem wszystkich, to nie jesteś synem, tylko bękartem (dzieckiem z nieprawego łoża)*”.

Następnie Jezus mówi: „Oto stoję u drzwi i pukam, jeżeli ktoś usłyszy mój głos i otworzy mi drzwi, do tego wejdę i spożyję z nim wieczerzę, a on ze mną”. Jezus pokazuje tutaj, że On nie opuszcza swoich zborów, tylko zostaje z nich wypchnięty przez upadłych starszych, przez fałszywych proroków i nikolaitów ducha Bileama, którzy nie chcą być sługami, tylko przywódcami realizującymi własne wizje, dlatego kolaborują też ze światem. Przełożony z Laodycei jest odzwierciedleniem 99% pastorów zachodniego świata, którzy myślą, że są bogaci duchowo i niczego im nie brakuje, bo pokończyli akademie teologiczne i otrzymali legitymacje duchownych od swoich mocodawców, które uprawniają ich do noszenia koloratki i nie płacenia składek ZUS ani podatków. To są ci, którzy posługują się swoimi tytułami i nadają tytuły innym, którzy głoszą elokwentne kazania, pozbawione duchowej mocy i organizują religijne imprezy, aby ich ludzie widzieli. Takich nigdy nie naśladowaj, bo Jezus mówi, że to są nikolaici ducha Bileama.

PODSUMOWANIE

„To mówi pierwszy i ostatni, świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego. Syn Boga, który umarł i ożył. Ten, który w swojej prawej dłoni trzyma siedem gwiazd i przechadza się między siedmioma złotymi świecznikami. Ten, który ma ostry miecz obosieczny i oczy jak płomienie ognia, a nogi podobne do brązu. Ten, który ma siedem duchów Bożych i siedem gwiazd. Prawdziwie Święty, który ma klucz Dawida i gdy otwiera, to nikt nie zamknie, a gdy zamknie, to nie otworzy”.

Jezus błogosławi: wiarę w prawdę, sprawiedliwość, wzajemną miłość, dobre uczynki, wytrwałość, ucisk, ubóstwo, trud, służbę, dążenie do doskonałości, cierpienie i wierność w obliczu śmierci.

Jezus nie toleruje: kompromisów ze światem, uczynków nikolaitów i nauk Bileama, fałszywych proroków, nauczania kobiet martwych uczynków, wyniosłości, pychy i letniości.

Jezus ostrzega: *„Jeżeli się nie opamiętasz, to przyjdę i tobą potrząsnę. Tych, którzy nie zmienią swojego postępowania strącę ze swoich miejsc, a tych którzy dzielają ich poglądy wtrącę w wielki ucisk. Dzieci fałszywych proroków dotknę śmiercią i oddam każdemu z nich według jego czynów, aby wszyscy zobaczyli, że Ja widzę ludzkie intencje oraz skryte zamiary. Jeśli się nie opamiętasz i nie zmienisz swojego postępowania, to wtrącę cię w wielki ucisk, obnażę twoje brudy i nie przyznam się do ciebie przed moim Ojcem i Jego posłańcami”.*

Obietnice dla zwycięzców: *„Ponieważ zachowałeś mój nakaz, aby przy mnie wytrwać, dlatego i Ja zachowam cię w godzinie próby, która przyjdzie na cały świat, aby doświadczyć mieszkańców ziemi. Przyjdę nagle, więc trzymaj co masz, aby nikt nie wziął twojego wieńca. Zwycięzcy pozwolę jeść z drzewa życia, które jest w Bożym raju. Dam mu też wieniec życia i nie dotknie go druga śmierć. Dam mu manny ukrytej i biały kamień z jego nowym imieniem, władzę nad narodami i gwiazdę poranną. Odzieję go w białą szatę i nie wymażę jego imienia z księgi życia, i wypowiem jego imię przed moim Ojcem i Jego posłańcami. I uczynię go filarem świątyni mojego Boga i wypiszę na nim imię mojego Boga i nazwę miasta mojego Boga, Nowej Jerozolimy, która zstępuje z nieba, oraz moje nowe imię. I zasiądzie ze mną na moim tronie, jak i Ja zasiadłem z moim Ojcem na Jego tronie”.*

„Staraj się wejść przez wąską bramę, bo wielu będzie chciało tam wejść, ale nie będą mogli. Co zrobisz, gdy zamkną bramę, a ty zostaniesz na zewnątrz i będziesz w nią pukać, mówiąc: Panie, otwórz mi, wtedy ci odpowiem: Nie wiem, skąd jesteś. Wówczas będziesz mówić: Jadałem i piłem z Tobą, gdy uczyłeś mnie swojej drogi. A wtedy powiem ci: Nie wiem, skąd jesteś, odejdz ode mnie, który czynisz nieprawość. Wtedy będziesz płakać i zgrzytać zębami, gdy ujrzysz Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w Królestwie Bożym, a sam zostaniesz odrzucony” (Łk 13:24-28).